

ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno - polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł, 50 gr. *
Nekrologi i reklamy 1 złoty. *

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy
* Drobnе ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52
Rękopisów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Łowickiego w Łowiczu

PRZY ULICY STANISŁAWSKIEGO 7, TELEFON 34.

Przyjmuje wkłady na książeczki oszczędnościowe, płacąc procenty następujące: po 12% rocznie od wkładów całorocznych, 11% rocznie od wkładów półrocznych, 10% od wkładów kwartalnych i 8% od wkładów zwracanych na każde żądanie. Przyjmuje wkłady na książeczki czekowe (bieżące), płacąc odsetki po 8% rocznie. Kasa Oszczędności rozszerza obrót czekowy czyli bezgotówkowy wśród najszerzych warstw ludności w celu pomnożenia tym sposobem środków finansowych na cele gospodarcze ludności.

Za wszelkie zobowiązania Kasy Oszczędn. pow. Łowick. odpowiada cały powiat Łowicki—to jest 10 gmin wiejsk. i m. Łowicz.

TRADYCYJNY BAL AKADEMICKI!

W dniu 1 lutego b. r. odbędzie się zdawna niebywałą świetnością doroczny bal akademicki w sali kina „Eos”. Liczne niespodzianki i atrakcje złożą się na całość sympatycznej imprezy. Między innymi odbędzie się wybór królowej balu i walka baloników.

Dama, która zjawi się jako trzynasta na sali będzie specjalnie wyróżnioną!

Wstęp na bal złotych 5, dla akademików zł. 3, na galerję zł. 3.

P. R. Redakcja ma nieplonną nadzieję, iż wszyscy staniemy do apelu i nikogo z Łowicza tam nie zbraknie; wszakże jest to przegląd tych, którzy niezadługo już po nas obejmą ciężkie jarzmo pracy społecznej i pójdą w wir walki życiowej!

Z Sejmu.

Wyteżona praca nad budżetem. Klub Narodowy w obronie wychowania religijnego, polskości na Kresach, poszanowania prawa i w sprawie obrony Państwa. Narady nad Konstytucją. O zabezpieczenie przedstawicielstwa polskiego w sejmikach powiatowych na Wschodzie.

Konstytucja przewiduje 3 i pół miesiąca czasu na pracę Sejmu nad budżetem. Tymczasem z winy rządu przez miesiąc posiedzenia Sejmu były odroczone, w grudniu trwał przesilenie rządowe, tak że na prace Komisji i Sejmu pozostało 6 tygodni. Jednak już dziś można być pewnym, że Sejm dotrzyma wyznaczonych terminów i na 1-go lutego Komisja Budżetowa przedłoży swoje wnioski, tak, że 15 lutego Sejm odeśle budżet Senatowi. Członkowie Komisji Budżetowej nie szczędzą wielkiego wysiłku i olbrzymiego nakładu pracy, ażeby rozpatrzyć cały olbrzymi materiał gospodarki państwowej. Codziennie od godz. 10-ej rano do późnej nocy toczą

się prace Komisji Budżetowej. Podkreślić należy, że ogromną tę pracę wykonują przedewszystkiem członkowie stronnictw, zwalczanych przez rząd. Najmniej wysiłków wykazuje stronnictwo rządowe, które jako najliczniejsze w Sejmie, jako podpora rządu powinno pracować nad budżetem. Przy trzecim czytaniu budżetu które się odbędzie przed 1 lutego w Komisji zobaczymy, czy stronnictwa lewicowe wreszcie poprą oszczędnościowe wnioski Stronnictwa Narodowego. Dzisiaj już wszyscy uznają ciężkie położenie gospodarcze i potrzebę oszczędności, jakkolwiek stałe w ostatnich 3 latach przeciwko wnioskowi oszczędnościowemu Stronnictwa Narodowego lewica i rząd solidarnie występowały. Gdyby lekkomyślnie nie wydawało zapasów kasowych i zgromadzono większe oszczędności, można by było w tak ciężkich czasach, jak obecnie, przyjść z wydatniejszą pomocą rolnictwu, naprawić ustawy podatkowe i załatwić inne ważne potrzeby państwa. Do d. 26 b. m. Komisja Budżetowa rozpatrzyła cały budżet w drugim czytaniu.

Przy omawianiu budżetu ministerstwa oświaty duże wrażenie wywołała mowa posła Korneckiego

z Klubu Narodowego. Wystąpił on stanowczo przeciwko mowom p. ministra Czerwińskiego, który w wychowaniu chce pominąć znaczenie religii i rodziny. Skreślenie uposażenia katechety w Kazimierzu nad Wisłą i nauki religii w Pińsku wywołało sprzeciw katolików polskich. Tak samo bierność rządu w kierunku wykonania umowy ze Stolicą Apostolską zwleka z uregulowaniem wielu spraw. Częste przenoszenia nauczycieli bywa nadużywane dla celów politycznych. Następnie zwrócono uwagę na konieczność większego uwzględnienia interesów ludności polskiej na Kresach, szczególnie Kuratorjum Lwowskie walczą z organizacjami oświatowymi nauczycielskimi, które stoją na gruncie narodowym i chrześcijańskim. W końcu poseł Kornecki wniósł szereg poprawek oszczędnościowych.

Przy budżecie ministerstwa sprawiedliwości rozwinęła się szeroka rozprawa, która była wielkim potępieniem rządów b. ministra Cara. Najwięcej oskarżeń z powodu naruszania prawa nagromadził poseł Trąpczyński z Klubu Narodowego. P. Car postarał się o to, ażeby wszystkie sprawy prasowe dostawały się w ręce sędziów zaufanych, którzy wydawali srogie wyroki na niezależne pisma, tak że mimo ciągle żądania umarzano sprawy napałów na redaktorów pism narodowych.

Budżet ministerstwa spraw wojskowych przedstawił w długim rzeczowym przemówieniu książę Czetwertyński z Klubu Narodowego. Omówił on zło i dobre strony gospodarki, domagając się w poszczególnych działach wprowadzenia oszczędności. Poseł Dąbrowski z Klubu Narodowego domagał się stanowczo opracowania ustaw o naczelnych władzach wojskowych, programu rządu w sprawie ochrony morza polskiego i w sprawie lotnictwa, naprawienia krzywdy usuniętym z wojska w dużej ilości dobrym oficerom, co skarb drogo kosztuje i czyni krzywdę armii, poatem stanowczo wystąpił przeciwko ożywaniu do celów politycznych wojska, co niestety miało miejsce podczas najścia oficerów do Sejmu w d. 31 października r. z. W tej sprawie mówca udzielił szereg szczegółowych wiadomości, które przedłożył Komisji do badania zająć.

Przy budżecie ministerstwa opieki społecznej wywiązała się bardzo ostra wymiana zdań między p. ministrem pracy Prystorem a posłem socjalistycznym Żulawskim co do obsadzania Kas Chorych. Z tych przemówień wynika, że dawniej socjaliści uważali Kasę Chorych za swoją „dojną krowę”, a obecnie na ich miejsce wprowadza się ludzi obozu rządowego, przeciwko którym podnosi się cały szereg zarzutów. Chodziło raczej o to, ażeby rząd we wszystkich organizacjach ubezpieczeniowych przeprowadził jaknajdalej idące oszczędności, ażeby gospodarka była sprawna i tania, a nie o to, aby partyjnicy mieli dobre posady.

Na Komisji Konstytucyjnej rozwija się dalej rozprawa ogólna na temat zmiany Konstytucji. Przedstawiciel Stronnictwa Narodowego, poseł Winiarski, wykazał błędy we wnioskach stronnictwa rządowego i lewicy i przeciwstawił im wnioski, zdążające do rzeczywistej naprawy, Stronnictwa Narodowego.

Poseł Kiernik oświadczył, że stronnictwa umiarkowane w najbliższych dniach zgłoszą w Komisji także wnioski, któreby zmierzały do uzgodnienia stanowiska między lewicą a stronnictwem rządowym. Narazie z ogólnej rozprawy nie można wywnioskować, jakie wnioski otrzymają większość w Komisji.

Komisja Administracyjna radzi nad ustawą o radach powiatowych dla Małopolski. Jest to sprawa ważna, gdyż samorząd powiatowy na tym obszarze Polski nie istnieje. Wnioski lewicy w tej sprawie, poparte przez rząd, mogą doprowadzić do tego, że w sejmikach powiatowych ludność polska województw południowo-wschodnich nie będzie mia-

ła swego przedstawicielstwa. Przeciwno temu bardzo stanowczo wystąpili posłowie Stronnictwa Narodowego i zgłosili wnioski, zapewniające mniejszości polskiej na tym obszarze swoje przedstawicielstwo.

O kulturze człowieka myśli kilka.

Nawiązując nic do poprzedniego artykułu p. Anieli Chmielińskiej nadmieniamy, iż oprócz prof. Limanowskiego i Bujaka, którzy bezwarunkowo stali na wysokości zadania—zabierali głos jeszcze inni, o których nic powiedzieć nie można.

P. Maj delegat wydziału ośw. pozaszkolnej w swych wywodach doszedł, aż do tego, że nauka Chrystusa, jest „religią niewolników”.

P. Dec. kierownik wydziału ośw. pozaszkolnej zaznaczył, iż wojna jako takowa—jest narzędziem religii chrześcijańskiej.

P. Lutyk instruktor Związku mł. wiejskiej nazwał referat prof. Limanowskiego krzykiem ginącej kultury szlacheckiej—radując się, że na wsi polskiej ginie już kultura szlachecko-chrześcijańska i że Mickiewicz i Sienkiewicz są niczem dla wsi—ponieważ wiś dzisiaj sama tworzy własną kulturę. Po referacie pani Radlińskiej ponownie zabrał głos w dyskusji p. Maj—twierdząc, iż w razie niebezpieczeństwa wojny młodzież inteligentna bronić Polski nie będzie, przeciw czemu słuchacze gorąco zaprotestowali.

P. Cierniak wizytator zaakcentował, że dzisiejsze formy widowisk ludowych—bezwarunkowo muszą usunąć chrześcijański charakter wsi naszej

Prowadzono jeszcze dalej dyskusję, zastanawiano się nad wielu rzeczami—przekreślono czyny i wiekopomne dzieła Mickiewicza i Sienkiewicza, bohaterstwo szlachty i jej całopalne ofiary w obronie Ojczyzny—zbagatelizowano. Jednym słowem dotychczasowa kultura i cywilizacja jest niczem—wobec tego—co ma stworzyć młoda generacja wiejska—usuwając Boga.

I to wszystko działo się w szkole rolniczej na Blichu pod Łowiczem. Konferencja powyższa odbiła się szerokim echem po całej Polsce i dała nam poznać, że Ministerstwo W. R. i O. P. zajmuje stanowisko niedwuznaczne. Sławetny zaś zjazd łowicki, na którym zuchwali bezbożnicy w jaskrawy sposób zaznaczyli swój stosunek do Kościoła, otworzył szeroko oczy wszystkich w Polsce, i zmusił do poważnego zastanowienia się!.....

W Wolnej Polsce!

W dniu 22 stycznia r. b. poseł Stefan Dąbrowski (kl. narod.) wygłaszając swe przemówienie—dłużej się zatrzymał nad oświetleniem i wyjaśnieniem wypadków, które miały miejsce w dniu 31 października 1929 r. w Sejmie. Dnia 31 października r. ub. do szeregu instytucji wojskowych i oddziałów przed ukończeniem urzędowania przyszedł rozkaz ustny w formie zarządzenia najbliższych przełożonych lub przesłany przez zaufanych oficerów zebrania się o godzinie 16-ej w westybulu w przychodni centralnej szpitala Ujazdowskiego. Mówiono, że p. minister spraw

wojskowych będzie w Sejmie, i że oficerowie mają być w szpitalu Ujazdowskim na wszelki wypadek. Gdy zapytano, czy trzeba mieć broń, powiedziano, że nie, bo rewolwer i tak każdy ma przy sobie. Około godziny 16 m. 30 w szpitalu Ujazdowskim zebrano się około 100 do 150 oficerów z różnych oddziałów M. S. Wojsk. i pułków. Nazwiska oficerów wymienię przed osobną komisją w tym celu wybraną. Gdy oficerowie się pytali, po co się tu zebrali, kategorycznej odpowiedzi nie otrzymali. Dowódcą całej grupy był pułkownik Doja-Surówka jako szef bezpieczeństwa odcinka sejmowego. Starsi z każdej grupy meldowali mu stan oficerów. Przed szpitalem wystawiony był posterunek z paru oficerów. Wszyscy oficerowie zostali podzieleni na 5-ki ze starszym oficerem na czele. Oficerom nie wolno było ani wychodzić ze szpitala, ani podchodzić do telefonu. W pewnej chwili stało się wiadome, że marszałek Piłsudski przybył do Sejmu i w Sejmie znajduje się liczna grupa oficerów. Nazwisko łącznikowego oficera pomiędzy dwoma grupami wymienię przed komisją śledczą. Stało się wiadome, że Sejm nie został otwarty. O godz. 18 m. 40 przybył p. pułk. Wieniawa-Długoszowski z adiutantem i miał przemówienie o ideologii komendanta. Ponieważ sprawa się przeciągała, pozwolono po jednym oficerze z każdej piątki wyjść na miasto. Zatem jedna część oficerów była w Sejmie, a druga część, liczebnie większa, była ukryta w szpitalu Ujazdowskim. Pierwsza miała złożyć hold ministrowi spraw wojskowych. Czy ci, którzy byli ukryci, także przyszli złożyć hold? Nie winię oficerów, ale winię przede wszystkim tych, którzy wydali podobne rozkazy i którzy winni być wysłędzeni i surowo ukarani.

Warunki moralne, w których żyje korpus oficerski, muszą budzić zaniepokojenie. Jak ma pracować oficer, jeżeli niema zapewnionego, spokojnego jutra? Jeżeli musi zajmować się polityką? System ten nie sprzyja stwarzaniu w korpusie oficerskim ludzi twardych, szczerych, odważnych, a tylko tacy wytrzymują próby ognia. Społeczeństwo dokładnie zdaje sobie sprawę, że z uprzywilejowanymi i rozpolitykowanymi oficerami nie należy utożsamiać korpusu oficerskiego, jako całości. Korpus oficerski jest skromny, pracuje w trudnych warunkach materialnych i jest naogół wysokiej wartości. Jednakże gwałtowne i masowe usunięcia oficerów, bez dostatecznego dopływu sił młodych i fachowych, stawia przed nami pytanie alarmujące, do czego zdąża polityka personalna w korpusie oficerskim, która go rozstraja moralnie i osłabia zdolność mobilizacji wojennej.

Kiedyś przyszłe pokolenia przerzucając karty dziejów naszych—zastanawiać się będą w imię czego prowadzono taką politykę? i jakie pobudki skłaniały tych, którzy wprowadzali takie rozdwojenie pomiędzy Synów jednej ziemi?

Praktyczna książka

**„Pierwsza pomoc w wypadkach
i chorobach zwierząt”**
przez **Lekarza Weteryn. Z. OLSZAŃSKIEGO.**

Cena 1 zł. 80 gr.

Wysyła się na zamówienia.

Adres:

WŁOCŁAWEK—OLSZAŃSKI.

Książka niezbędna dla każdego rolnika-hodowcy.

Świt lepszego Jutra.

„Kto pod kim dolki kopie, sam w nie wpada!” Stare to przysłowie—jednakże wciąż żywotne. Pan Car—kiedy był ministrem upojony wielkością swoją—usuwał ludzi zasłużonych i poważnych—sądząc, iż on, jako taki—sprawować ten urząd będzie w nieskończoność. Nadszedł moment, szala jego czynów przechyliła się w przeciwną stronę. Sumienie Narodu budzi się—bo sprawiedliwości musi się stać zadość. Przytaczając poniższe—z „Gazety Warszawskiej” zaznaczamy, że czas jest najlepszy lekarz i wszystko uleczy—lecz krzywd niesprawiedliwości wyrażonych przez tego pana—Naród mu nigdy nie zapomni—bo chwile i ich dzieje łatwo nie zapomina się.

Rada Adwokacka w Warszawie otrzymała od grona adwokatów umotywowany protest przeciwko przyjmowaniu do palestry adwokatury St. Cara, b. ministra sprawiedliwości. W tej sprawie wystosowano takie pismo:

Radzie Adwokackiej zostało złożone podanie pana Stanisława Cara o wpisanie go na listę adwokatów.

Podanie powyższe zmusza nas do następującego oświadczenia: Pan Stanisław Car był do niedawna ministrem sprawiedliwości, czyli tym ministrem, którego specjalnej pieczy została powierzona ochrona prawa w Polsce, [którego największą troską winno było być krzewienie praworządności w Polsce, którego wreszcie więcej niż innych ministrów obowiązywały słowa przysięgi dla ministrów! „przepisów prawa strzec będę niezłomnie”.

Niestety z wielką szkodą dla Polski pan Car na stanowiskach wice-ministra i ministra sprawiedliwości nietylko nie dopełnił obowiązków stróża prawa, lecz w ciągu trzechletnich swych rządów systematycznie przyczyniał się do niszczenia autorytetu prawa w Polsce.

A więc:

1. Pan Car był głównym promotorem tych artykułów Rozporządzenia Prezydenta z dn. 6 lutego 1928 r., które wbrew przepisom Konstytucji (art. 78) usunęły z naszego ustroju sądowego zasadę nieusuwalności sędziowskiej i tem samem podważyły niezawisłość sądów naszych, bez której praworządność w państwie jest nie do pomyślenia.

2. Pan Car wszelkimi sposobami uzależniał sędziów od władzy wykonawczej, a mając tę władzę w ręku, w myśl słynnej odezwy do sędziów „Juste judicate, nam Ego justitias vestras judicabo” usuwał najlepszych sędziów, którzy sądzili nie według jego „sprawiedliwości” (A. Mogilnickiego J. Kondratowicza i innych) i tem usunięciem teroryzował sędziów pozostałych.

3. Pan Car był bezczynny wobec groźnych i niepokojących społeczeństwo przestępstw, jak znęcanie się nad porwanymi i wywiezionymi na krańce miasta dziennikarzami Mostowiczem i Nowaczyńskim, jak napaść na Zdziechowskiego, jak tajemnicze zniknięcie więzionego generała Zagórskiego.

4. Pan Car nie ogłosił w „Dzienniku Ustaw” uchwały sejmowej z dn. 19 września 1927 r. i tem samem utrzymywał w mocy Rozporządzenie Prezydenta z dn. 10 maja 1927 r., które znosiło zagwarantowaną przez Konstytucję (art. 105) wolność prasy i hamowało rozwój sumienia narodowego.

5. Pan Car wbrew przepisowi art. 16 ordynacji wyborczej przyjął stanowisko generalnego komisarza wyborczego i tym gorszącym postępkim zachęcał innych do łamania prawa w Polsce.

Czyny powyższe wymownie świadczą, że w służbie publicznej pana Cara prawo nie było mu gwiazdą przewodnią.

Te cechy charakteru i umysłu pana Cara dyskwalifikują go jako kandydata na adwokata „rzecz-

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę
drogim nam zwłokom ś. p.

KAZIMIERZA

Wróblewskiego

składają serdeczne „Bóg Zapłać”

Żona i dzieci.

nika prawa i słuszności” obowiązane „nie dawać rady i pomocy przeciw prawu”.

Wobec powyższego sprzeciwiamy się przyjęciu pana Stanisława Cara w poczet adwokatów w Polsce. Warszawa, dn. 22 stycznia 1930 roku.

Pod powyższym protestem widnieje kilkadziesiąt podpisów adwokatów bez względu na przekonania ideowe. A nie jest to protest odosobniony. Do Rady Adwokackiej wpływa cały szereg innych protestów.

Czy mniejszościom narodowym może być gdzieśindziej lepiej, aniżeli w Polsce!

Mieszkańcy Pabjanic oglądali w poniedziałek niezwykle pochód. Na czele podążali brodaczi jeźdźcy w starożytnych zbrojach rzymskich, **następnie jeźdźcy w mundurach rosyjskich**, dalej orkiestra, członkowie Żydowskich klubów sportowych i t. p.

Przyczyna tego oryginalnego pochodu była następująca. Od kilkunastu lat zamieszkiwała w Pabjanicach niejaka Sara Kuryk kobieta bardzo zamożna. Nie miała ona potomstwa, co u żydów ortodoksov jest niedopuszczalne. Aby zatem zmyć plamę ze swego życia postanowiła zgodnie z rytuałem ufundować

drogocenne rodają.

W międzyczasie Kurykowa straciła majątek i została żebraczką. Aby jednak zrealizować swój projekt wyciągała przez kilkanaście lat rękę po datki do ludzi i wreszcie zbierawszy potrzebną sumę, zamówiła rodają u pabjanickich pisarzy. Przez rok trwała ich praca i wreszcie cenny rodaj został ukończony. Przeniesienie rodaju musi się odbywać radośnie i wesoło. Z tego też powodu przeciągnął przez ulice Pabjanic wesoły orszak.

Na uroczystość tę zaproszono cadyka z Drohiczyzna.

O godz. 11 w nocy ulice Poprzeczną, Warszawską i Bóźniczną oświetlono rzęście świecami, zaś o północy rodaj

pod baldachimem

przeniesiono z mieszkania pisarzy przy ulicy Poprzecznej do bóźnicy.

Porządku wśród niezliczonych tłumów wyznawców sekty cadyka z Drohiczyzna, przestrzegał oddział policji polskiej.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe,
Analizy krwi na Wassermann.

Przyjmuje tylko w niedziele od 10—11
i w czwartki g. 6—7. Zduńska 27.

W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 6—7. Piękna 16-b.

3—3

KRONIKA.

Kalendarzyk

† Piątek Piotra Nolaskuo W.
Sobota Ignacego B. M.
Niedziela Oczyszczenie N. M. P.
Poniedziałek Błażeja B. M.
Wtorek Ansgarego i Andrzeja B. b
Środa Agaty P. M.
Czwartek Doroty P. M.

Wschód słońca 7.19 Zachód 16.19.

Miejscowa.

— **Proces rodziny po ś. p. Rolandzie z magistratem m. Łowicza.** Do oddziału IX—cywilnego sądu okręgowego wpłynęło powództwo, wniesione przez adw. Krońskiego, pełnomocnika p. Heleny Konopka-Rolandowej, która wystąpiła na drogę sądową przeciwko magistratowi m. Łowicza, uważając, że magistrat ten jest sprawcą tragicznej śmierci jej męża, ś. p. Witolda Konopki-Rolanda.

Wypadek zaszedł w nocy z 26 na 27 maja 1929 r. Nowy samochód torpedo Nr. 23642, kierowany przez p. Eugenjusza Junoda (Bodo), artystę teatru „Morskie Oko”, wiózł na Wystawę w Poznaniu ś. p. Rolanda, artystkę Zofję Ordyńską, oraz braci Michała i Marjana Reczków kierowników szkoły samochodowej.

O godz. 2-iej w nocy w obrębie m. Łowicza auto zdażyło ulicą Korabka, która stanowi pułapkę dla automobilistów, biegnie bowiem po wysokim nasypie i nagle skręca pod prostym kątem, choć słupy telegraficzne idą dalej w prostej linii.

W nocy zakręt nieopatrzony żadnym sygnałem jest zupełnie niewidoczny i kierowca wprowadzony w błąd przez linję słupów telegraficznych jest zaskoczony nagle głębokim rowem. Tak było i w danym wypadku.

P. Bodo, który jak ustalilo dochodzenie jechał z szybkością zaledwie 30—40 kilometrów, znalazł się nagle w pułapce. Wszystko więc, co mógł zrobić, ograniczało się do gwałtownego zahamowania samochodu. Samochód nagle zatrzymany zarzucił tyłem, wpadł do rowu, powodując tragiczny wypadek.

Adw. Kroński powołuje się więc w tem powództwie na obowiązujące przepisy i zaznacza, iż droga powinna posiadać albo pobielane paliki po bokach, albo sygnał na zakręcie, albo wreszcie widoczną barjerę w niebezpiecznym miejscu. Skoro tego nie było, winę za śmierć ś. p. Rolanda ponosi niedbały magistrat i musi wobec tego zabezpieczyć przyszłość wdowie po zmarłym.

Powództwo opiewa na 180.000 złotych, przy czem wzięto tu za podstawę miesięczne dochody ś. p. Rolanda, wynoszące 2000 złotych, co po odliczeniu jednej trzeciej na wydatki niezwiązane z utrzymaniem rodziny, stanowi 18.000 rocznie, a po skapitalizowaniu przez 10 lat 180.000.

Skarga powodowa zaopatrzona jest wnioskiem o przyznanie powódce prawa ubogich, gdyż p. Rolandowa nie posiada funduszu na uiszczenie wpisu sądowego, który wynosilby 3.600 złotych.

— **10-lecie odzyskania dostępu do morza.** Z inicjatywy Ligi morskiej i rzecznej odbędzie się w Warszawie obchód 10-lecia odzyskania dostępu do morza. Dnia 8 lutego, o godzinie 7-iej wieczorem urządzona będzie uroczysta akademja, prawdopodobnie w politechnice. O godzinie 8-iej wiecz. pochód demonstracyjny na głównych ulicach, automobile i pojazdy mają wieść afisze i rysunki propagandowe, ilustrujące znaczenie morza polskiego. Dnia 9 lutego odbędzie się nabożeństwo w katedrze św. Jana z udziałem przedstawicieli rządu i społeczeństwa, potem pochód do grobu Nieznanego Żoł-

niem, składanie wieńców i defilada. O godzinie 12 w pol. wielka akademja w ratuszu.

Program obchodu w Łowiczu w następnym numerze Łowiczana.

— **Zmiana Redakcji.** Począwszy od N-ru 3 kierunek literacki „Łowiczana” objął b. prof. Wacław Paniewski i podpisywać będzie jako redaktor odpowiedzialny. Wydawcą i Administratorem pisma pozostaje nadal p. Edward Nowakowski.

Z kraju.

—z- (KAP). JE. ks. dr. H. Przeździecki, biskup podlaski, wydał zarządzenie następującej treści:

„Do Księdza Dyrektora Gimnazjum Biskupa Podlaskiego w Siedlcach, do Księża Prefektów i Duchowieństwa parafialnego diecezji Siedleckiej, czyli Podlaskiej”

„Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie. Dnia 10 stycznia 1930 roku Nr. 11 631/30. Sprawa: odczyty Juliusza Kaden-Bandrowskiego. Do PP. Inspektorów Szkolnych. Dyrekcji Państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich i ochraniarskich, szkół zawodowych, państwowego Wyższego Kursu nauczycielskiego w Lublinie.

W najbliższym czasie na teren Okręgu Szkolnego Lubelskiego przybywa znany pisarz Juliusz Kaden-Bandrowski, aby wygłosić szereg odczytów, między innymi i dla młodzieży. Zechcą Dyrekcje (PP. Inspektorzy) przyjąć powyższe do wiadomości i gdy będzie chodziło o odczyty dla młodzieży, nie stawiać przeszkód, lecz poczynić wszelkie ułatwienia.—Za Kuratora Okręgu Szkolnego F. Wojciechowski, Naczelnik Wydziału”.

„Wszyscy wiemy, że Juliusz Kaden-Bandrowski jest szerzycielem zasad sprzecznych z nauką Chrystusa Pana.

Wobec tego, jako głosiciel i stróż nauki Chrystusowej w diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej, w imię otrzymanego nakazu od Zbawiciela: „Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, ucząc je chować wszystko, cokolwiek wam przykazał”, zobowiązujemy Ks. Dyrektora, Księża Prefektów i Duchowieństwo parafialne, aby pouczyli rodziców i młodzież, kim jest Juliusz Kaden-Bandrowski, aby wezwali rodziców do niepozwalania [synom i córkom swoim na uczestniczenie w odczytach Juliusza Kaden-Bandrowskiego i aby oświadczyć że wierzący nie może mieć nic wspólnego z dążeniami Juliusza Kaden-Bandrowskiego.

† *Henryk Biskup*”.

Dan dnia 19 stycznia 1930 r.

—z- 284 nowych emerytów wojskowych. Wycofany, a następnie w drugim wydaniu wczoraj ogłoszony „Dziennik Personalny M. S. Wojsk”, przynosi nazwiska 265 oficerów, przeniesionych w stan spoczynku, oraz 10-tu oddanych do dyspozycji dowódców O. K., a więc będących w drodze na emeryturę—razem 284.

Na podstawie pragmatyki oficerskiej odchodzi w stan spoczynku 10 oficerów.

160-ciu oficerom różnych rang i broni doliczono brakujące im do granicy wieku 7 lat i spensjonowano z odejściem ze służby w różnych terminach bieżącego roku.

Wreszcie przeszło na emeryturę 88 oficerówi którzy już poprzednio oddani zostali do dyspozycji, a obecnie zwolniono ich na podstawie superrewizji lekarskiej.

—z- Wilno AW). Adam Piotrowski, właściciel majątku w powiecie postawskim, ofiarował dla archiwum państwowego w Wilnie tekę cennych dokumentów, które nabył okazjnie u jednego z antykwaryuszów, a m. in. dwa kazania pogrzebowe ks. Andrze-

ja Pohla drukowane w Wilnie w r. 1811 i mowa Kazimierza Konstantego Platera, kasztelana trockiego wygłoszoną na sesji sejmowej. Z powyższych zbiorów p. Piotrowski wyodrębnił 5 biletów skarbowych, które ofiarował Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Wilnie i patent wojskowy dany przez Wacława Rzewuskiego hetmana polnego koronnego w r. 1762 Augustowi Platerowi wojewodzie mściłowskiemu na szarzę chorążego. Ostatni dokument został przeznaczony do zbiorów Muzeum Wojska w Warszawie.

Poznań, 28. 1. (AW.) W Wielichowie w ogrodzie pp. Domagałów zakwitły białe róże.

Ofiary.

PP. Cyrulińscy zamiast biletów na bal dla akademików zł. 25, dla harcerzy zł. 10.

NADEŚLANE.

Biadania Kmiotka polskiego.

Skończył się rok stary bólów i katuszy. Niejeden zagrzebał się w biedzie po uszy. Choć człowiecze żyjesz w biedzie nie w dostatku nie jesteś w możności zapłacić podatku. To ci zabiorą wszystkie stare graty a jak jeszcze mało, to ze skrzyni szmaty. Zabiorą ci pościel, ostatnią pierzynę nie patrzą, że masz ty człowiecze rodzinę a tu teraz zima i mróz wielki trzyma niejeden narzeka że ubrania niema ani dla swych dzieci ubrań, ani butów taka to jest dola nas biednych rolników taniaż człowiecze posprzedawał zboże niejeden rodziny wyżyć nie może. Niema czem się rozgrzać, ni w piecu napalić jakże drodzy bracia mam się tu nie zalić. Jak tu dalej będzie jeśli się nie zmieni może w tym roku wszystko się przemieni. Może zapanuje w kraju miłość bratnia. Ład i porządek i troska dostatnia. Może w naszym sejmie zapanuje zgoda i jeden drugiemu zgodnie rękę poda. Może jeszcze gorzej będzie nam w tym roku bieda niedostatek jak zeszłego roku. Napewno też będzie gorszy niedostatek jeśli rząd nałoży znów jakiś podatek.

Czy też będą lepsze latoś żytnie łany. O! niewiesz nic sestro, ni bracie kochany. Niewiesz co w tym roku nowym ciebie czeka czy też jeszcze życie, czy śmierć niedaleka. Wszystko w mocy Boga co się z nami stanie. Od głodu i wojny zachowaj nas Panie. Żegnam cię kochana gazeto, bądź zdrowa! i Wy Czytelnicy

Henryk ze Złakowa.

Złaków, dnia 28. 1. 1930 r.

Ronienie zakaźne krów groźne dla ludzi.

(Ważne spostrzeżenia.)

—„Ochrona zdrowia zwierząt—to ochrona zdrowia ludzkiego” powiedział poznański profesor d-r Runge i powiedział zupełnie słusznie; stwierdzono już bowiem niejednokrotnie, że wiele chorób przenosi się ze zwierząt na człowieka,

W ostatnich latach zostało znów stwierdzonem, że ilość chorób tych powiększyła się jeszcze o jedną chorobę, a mianowicie okazało się, że zakaźne ronienie krów, wywołane przez bakterje Banga, rów-

niez przenosi się na człowieka. Mianowicie zauważono że wypadki zarażenia się ludzi tą chorobą zdarzają się coraz częściej i dziwić się należy, że o tem niebezpieczeństwie do tej pory nie wiadano.

Z zebranych danych przez wspomnianego profesora widzimy że pierwsze wypadki zakażeń bakterjami Banga u ludzi spostrzeżono w 1924 r. w Stanach Zjednoczonych, następnie w południowej Afryce, w Hiszpanji, we Włoszech, we Francji, Anglii, Szwajcarii, Czechosłowacji, w Polsce, w Szwecji, a zwłaszcza w Danji, gdzie od kwietnia 1927 r. do grudnia 1928 r. stwierdzono około 500 wypadków chorobowych u człowieka (prof. K. Poppe: Tierarzt und Bangsche Krankheit D, T. W. Nö 44—1929 r.)

Po zarażeniu się tą chorobą ludzie cierpią bardzo długo, całymi miesiącami, a nawet całymi latami; bywają nawet wypadki śmierci.

Zakażenie bakterjami Banga od chorych krów dotyczy przede wszystkim tych ludzi, którzy mają bezpośrednio styczność z bydłem, to jest dotyczy lekarzy weterynaryjnych i rolników, o wiele rzadziej zapadają lekarze weterynaryjni, ponieważ częściej i dokładniej dokonywują oni dezynfekcje swojej osoby po skończeniu swoich czynności.

Bardzo ciekawe są objawy tej choroby u człowieka, a mianowicie:

Zakażenie ludzi bakterjami Banga charakteryzuje się głównie tem, że przez dłuższy czas występuje u chorego człowieka zmienna gorączka (febris remittens) i gorączka ta ma dziennie wahania do 2 stopni Celsjusza i dochodzić może nawet do 41 stopnia C. występować ona może miesiącami, a nawet i całymi latami z przerwami od 10 do 15 dni, u chorych ludzi zauważa się znaczny spadek wagi ich ciała.—Na początku choroby występują poty: uczucie zimna, dreszcze, zjawiają się potem pęcherzyki w jamie ustnej, cuchnienie z ust i woń ta przypomina woń łożyska cielęcego, zjawia się też i zapalenie gardła. Oprócz tego obserwowano też u chorego ogólną ociężałość, zmęczenie, zubożenie, reumatyczne jakieś bóle w krzyżu, w rękach, w nogach, a także obrzękanie wątroby i śledziony. Wogóle objawy podobne są do tyfusu, gruźlicy i grypy; najczęściej występują zmiany na skórze z powodu jej zakażenia przy usuwaniu martwego płodu, lub łożyska i przy przepłukiwaniu rodnicy; zmiany te pojawiają się w postaci pęcherzykowego zapalenia skóry (dermatitis bullosa) albo ropnego zapalenia mieszków skórnych (furunculosis); wypryski tego rodzaju pojawiają się nie tylko na rękach, lecz także na wargach i uszach. Z obserwacji dotychczasowych wynika, że częściej zachorowują mężczyźni niż kobiety, a dzieci rzadko.

Stwierdzono również, że po pewnym czasie, gdy choroba pozornie ustąpiła, pojawiały się recydywy czyli nawroty. Bakterje Banga znajdują się we krwi i w moczu chorego człowieka. W leczeniu tej choroby lekarze stosują środki objawowe i środki swoiste, a mianowicie środki przeciwgorączkowe, preparaty salicylowe, kamfora, preparaty jodowe, melubrina i t. p.

Stosowanie swoistej surowicy i szczepionki dobrych wyników nie dawało.

A zatem należy obecnie mieć na uwadze, żeby nie lekceważyć sobie zakaźnego ronienia krów w stosunku do ludzi, mieć się na ostrożności i wszelkimi sposobami zapobiegać ażeby nie narazić siebie i drugich na ciężkie cierpienie.

Jak się chronić od zarażenia?

W celu zapobiegawczym koniecznie należy przede wszystkim pilnie przestrzegać, ażeby te osoby, które muszą mieć styczność z krowami roniacami zakaźnie, bezzwłocznie po ukończeniu zabiegów przy chorych krowach w oborze wymyły sobie dokładnie ręce najpierw w ciepłej wodzie z mydłem, odtłuścić alkoholem, można oplukać spirytusem de-

naturowanym i potem jeszcze obmyć w roztworze lizolu (1—2%) lub w roztworze sublimatu 1:1000; a bardzo jest wskazane dokładne mycie rąk, zwłaszcza przed każdym jedzeniem.

Następnie należy pamiętać o tem, że przyczyną zachorowania na gorączkę Banga może być również spożywanie mleka surowego od krów zakażonych, jako też produktów, sporządzonych z takiego mleka, a zatem skoro tylko w oborze pojawi się zakaźne ronienie, nie powinno się używać mleka surowego, ani masła, ani sera od tych krów.

Należy też uświadomić o tem wszystkim personal, zajęty w oborze przy chorych krowach i pouczyć tych ludzi o niebezpieczeństwie przeniesienia się tej choroby na człowieka. Należy uważać i ostrożnie obchodzić się z krowami roniacami, wyrzucać z pod nich obornik i często dezynfekować stanowiska—ponieważ to ma wielkie znaczenie, zostało bowiem dowiedzione, że zarażenie może nastąpić nie tylko drogą bezpośrednią, lecz także i za pośrednictwem podściółki, pokarmu i przez osoby dozorujące krowy.

Przez cały czas trwania tej choroby w oborze należy zabezpieczyć krowom zupełny spokój i dobre powietrze, a przede wszystkim dostatecznie szerokie stanowiska, ażeby krowy mogły się wygodnie położyć. Wszelkie zabiegi lecznicze względem chorych krów należy powierzyć lekarzowi.

Z. Olszański.
(lekarz wet.)

Cennik.

na chleb, bułki, mąkę pszenną, żytnią, razową, kaszę jęczmienną, tatarską jaglaną, ustanowiony w dn. 28.I.-1930 r. przez Zarząd Miasta i Specjalną Komisję m. Łowicza na podstawie rozporządzenia wojewody warszawskiego z dnia 30.I.-1929 r.

Cennik niniejszy obowiązuje od dn. 29.I. 1930 r. i do odwołania.

Chleb pyłkowy 65% za 1 kg. 35 gr., razowy 27 gr., sitkowy — gr., bułka wagi 55 gram 5 gr., mąka pszenna 0000 60 gr., mąka żytnia 32 gr., razowa — gr., sitkowa — gr., kasza jęczmienna — gr., tatarska — gr.

Cennik na wędliny, mięso wieprzowe, ustanowiony w dniu 28.I. 1930 r. przez Zarząd Miasta i Specjalną Komisję m. Łowicza na podstawie § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10.II. 1926 r. (Dz. Ust. Nr. 18, poz. 101).

Cennik obowiązuje od dnia 29.I.-30 r. i do odwołania.

Ślonina za 1 kg. zł. 3 gr. 60. Sadło zł. 3 gr. 60. szmalce zł. 4 gr. 40, schab zł. 3 gr. 40, wieprzowinę z dokładką zł. 3 gr. —, szynka wędz. surowa zł. 4 gr. —, szynka wędz. gotowana zł. 6 gr. —, baleron wędz. surowy zł. 4 gr. —, baleron wędz. gotowany zł. 6 gr. —, boczek wędz. surowy zł. 4 gr. —, boczek wędz. gotowany zł. 4 gr. 80, polędwica wędzona zł. 6 gr. —, cytrynowa zł. 4 gr. 40, mortadela zł. 4 gr. 40, kielbasa krakowska zł. 4 gr. 40, serdelowa zł. 4 gr. 40, zwyczajna zł. 3 gr. 90, kielb. surowa zł. 3 gr. 80, pasztetowa zł. 4 gr. 40, salceson zł. 3 gr. 90, serdelki zł. 5 gr. 20, parówki zł. 5 gr. 20, rozmaitość z szynką zł. 5 gr. 20, bez szynki zł. 4 gr. 60, mięsna kiszka zł. 2 gr. 40, kaszana zł. 1 gr. 20, czarny salceson zł. 2 gr. 40, kości wieprzowe gr. 50.

Magistrat.

Perskich dywanów wyuczam. Kurs 15 złotych.

Zapisy rozpoczynają się od 25 stycznia do 25 lutego zgłaszać się: Zduńska 13/8. 4—2.

ROZMAIŃCOCI.

Czy nakazy przemiałowe mają sens?

Polski Schwalbe i niemiecki Tyszka.

Przymusowe nakazy „przemiałowe” są pozostałością po p. Schwalbem, do niedawna kierowniku naszej polityki rolnej. Ograniczenie przemiału żyta miało zwiększyć jego nadwyżki, a podobno dla pszenicy—zwiększyć jej przywóz. Projekt wydania podobnych przepisów dyskutowany jest obecnie w Niemczech, jako środek do zwiększenia spożycia żyta i zmniejszenia przywozu pszenicy.

W dyskusji na ten temat zabrał głos jeden z urzędowych ekonomistów niemieckich, radca urzędu statystycznego prof. dr. von Tyszka. Prof. Tyszka stwierdza, że projekt ten wysuwany przez pewne koła rządowe jest szkodliwy i nie da spodziewanych korzyści rolnikom niemieckim.

Zwiększenie się spożycia mąki i pieczywa pszennego a spadek żytniego nie jest tylko wynikiem „zniewieściałości” społeczeństwa. Mąka i pieczywo pszenne różnią się tem głównie od żytniego że zawierają więcej białka, a mniej węglowodanów ciepłikowych. Dla ludzi pracujących fizycznie—lepszy jest chleb żytni, zasilający ich mięśniami, ci jednak, którzy pracują więcej umysłowo, nerwami,—potrzebują przede wszystkim białka, którego w pszenicy jest od 6 do 9 proc., kiedy w życie tylko 3—4. Stąd to przechodzenie na mąkę i pieczywo pszenne, jako naturalny skutek rozpowszechnienia się maszyn, przy której robotnik pracuje więcej głową i nerwami, niż mięśniami. Hamowanie tego naturalnego dążenia musi się odbić szkodliwie na zdrowiu szerokich mas ludności miejskiej.

Zwiększone zużycie żyta, przez przymus mięszania go do pieczywa pszennego, nie uratuje rolnictwa od kryzysu, a tylko powstrzyma go od jedyne-go rozwiązania tej sprawy—nastawienia produkcji do zmienionych potrzeb spożycia.

Niemiecki Tyszka jest mniejszym doktrynerem niż polski Schwalbe.

Giełda.

Notowania giełdy warszawskiej z dnia 29 stycznia 1930 r.

Dolary — kupno	8 84 ¹ / ₄ gr.
Funty ang. „	45.25 gr.
Franki franc. „	34.92 „
„ szwajc. „	1.72 „
Ruble złote „	4.61 „
„ sr. „	2.34 „
Bilon srebrny	1.13 „
Gram czystego złota	5.92,44 gr.

Giełda zbożowa

(notowania w Warszawie z dn. 29.I.-30 r.)

Zyto 21—21 50, pszenica 36.50—37.50, owies jednolity 19—20, jęczmień na kaszę 20—21, jęczmień browarny 25—26. Wszystko za 100 kg.

Zaginął weksel na 100 zł.

z podpisem Anzelma Sieroty dnia 24 stycznia r. b. Weksel został unieważniony. 1—1.

Zginęła wyźlica, czteromiesięczna bronzowa centkowana proszę odprowadzić na Zduńską 3 do Przemysłu Krajowego za wynagrodzeniem. 1—1.

Nr. E. 1284.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 6 lutego 1930 r. od godz. 10 zrana we wsie Łasieczniki gminy Nieborów odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Józefa Owczarka składających się z inwentarza żywego i martwego oszacowanych na zł. 880.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Nr. E 1125.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 6 lutego 1930 r. od godz. 10 zrana we wsi Łasieczniki gminy Nieborów odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Antoniego Wierciocha składających się z inwentarza żywego i martwego oszacowanych na zł. 800.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Nr. E 1.371

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 3 lutego 1930 r. od godz. 10 zrana w Łowiczu przy ul. Nowy Rynek № 22 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Goldy Łai Wajnsztok składających się z urządzenia młyna oszacowanych na zł. 1000.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Nr. E 1283.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 3 lutego 1930 r. od godz. 10 zrana w Łowiczu przy ul. Wąskiej Nr. 4 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Tomasza i Karoliny małż. Siekiera składających się z młocarni i węgla oszacowanych na zł. 900.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Nr. 1893.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu I rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 12 lutego 1930 r. od godz. 10 zrana we wsi Natolinie, gm. Kiernozia odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Józefa Monkola składających się z inwentarza żywego oszacowanych na zł. 1200.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *R. Kubik.*

KINO - TEATR 10 P. P.

Orkiestra 10 pp. w pełnym składzie.

Piątek dn. 31 stycznia pocz. o godz. 7.30 wiecz.
 Sobota dn. 1 lutego pocz. o godz. 7 i 9 wieczorem.
 Niedziela dn. 2 lutego pocz. o godz. 5, 7 i 9 w.
 Poniedziałek dn. 3 lutego pocz. o godz. 7.30 w.

ARCYDZIEŁO!!

W promieniach rewolucji płonie świat w potężnym arcydziele miłosnem p. n.

**Miłość Księcia
SERGIUSZA**

W rolach głównych: Najpiękniejsza kobieta Hollywo-
 du Billie Dove, piękna Lucy Doraine, piękny An-
 tonio Moreno, znakomity Mikołaj Suszanin. Realizacja:
 Frank Lloyd. Scenarjusz: Lajoo Biro.

Nad program: Komedja i Tygodnik Aktualny.
 Wolne bilety ważne tylko na godz. 9 w. Wszystkie
 dzieci placą bez względu na wiek! Następnny pro-
 gram: od 9 do 11 lutego „Karuzela śmierci”.

KINEMATOGRAF „EOS“

W niedzielę dnia 2 lutego pocz. godz. 5, 7 i 9
 W poniedziałek dn. 3 lutego pocz. o godz. 7.30

CZARNA DAMA**Mścicielka własnej hańby.**

Dramat na tle wybujałego erotyzmu wielkich środowisk
 W roli tytułowej czarujące zjawisko ekranu, nowa
 gwiazda Lia Tora i utalentowany węgier Paul Vincenti.
 Dramat ludzkiego życia! Ludzkiej miłości! Ludzkich
 namiętności!

Nad program Farsa w 2 aktach. Następnny program
 „Ziemia Obiecana” arcydzieło w/g słynnej powieści
 Wł. St. Rejmonta.

Nr. 1981.

Ogłoszenie:

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu I rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 17 lutego 1930 r. od godz. 10 zrana w maj. Jeziorko, gm. Jeziorko odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Marji Oldakowskiej składających się z inwentarza żywego, ziarna w słomie i okopowizny oszacowanych na zł. 7.500 (siedem tysięcy pięćset).

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) R. Kubik.

**Oprawa obrazów
WALENTY ŻABKA**

w ŁOWICZU, ulica WĄZKA Nr. 4.
Wielki wybór listew na ramy. Wykonanie solidne.

Młoda osoba, kresowianka,

z gimnazjalnym wykształceniem, poszukuje zajęcia w mieście lub na wsi w charakterze nauczycielki względnie jako zarządzająca w przyzwoitym domu.
 Wiadomość w redakcji. 4—1.

Redaktor Wacław Paniewski.

Wydawca Edward Nowakowski.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.

Do wynajęcia

w handlowym punkcie m. Łowicza przy ul. Rynek Kilińskiego Nr. 29 **sklep z pokojem i kuchnią** oraz duży lokal na urządzenie fabryki lub piekarni
 Wiadomość u gospodarza. 3—3.

Nr. E 1091.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1930 r. od godz. 10 z rana w folwarku Rożany gm. Lubianków odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Izidora Czekalskiego składających się ze zboża, narzędzi rolniczych, inwentarza żywego, uprzęży, łańcuchów, umeblowania, radioaparatu, patefonu i kartofli oszacowanych na zł. 15.725.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) L. Czarnecki.

DO SPRZEDANIA Resztówka 36 mrg. z obszernym ładnym dworem, zdatnym na letniska, wszystkimi budynkami, inwentarzem żywym i martwym oraz z obsiewami. Od osady Bielawy 7 kim. Wiadomość: Majątek Orenice, poczta i gm. Piątek. Skrzyński. 2—2

Obwieszczenie.

Na mocy reskryptu Ministerstwa Skarbu z dnia 17 grudnia 1929 r. L. D. V-3145/3 Magistrat miasta Łowicza podaje do wiadomości płatników, że terminy płatności podatku od lokali i placów niezabudowanych na rok 1930 nie uległy żadnej zmianie i podatki te płatne są nadal w miesiącach: *Lutym, Maju, Sierpniu i Listopadzie* każdego roku. Jednocześnie zaznacza się w nowym nakładzie nakazów płatniczych na 1930 r. na wspomniane podatki popelniona została omyłka przez oznaczenie terminów płatności na miesiące: sierpień, kwiecień, lipiec i październik, co niniejszem prostuje się.

Magistrat.

Józefowi Karasek skradziono w Łodzi książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. w Skierniewicach; świadectwo na konia; 2 weksle po 200 zł. podpisane przez Stanisława Podrazę; 1 weksel na 200 zł. podpisany przez Franciszka Fiołka; 1 weksel na 50 zł. podpisany przez M. Lew i 1 weksel na 100 zł. podpisany przez Franciszka Chmurskiego. Weksle unieważnione. 3—3

Dowód lokacyjny № 6044 na rb. 200 wydany przez T-wo Wzajemnego Kredytu w Łowiczu w dn. 12-12 1911 r. spalil się w listopadzie 1914 r. wobec czego zostaje unieważniony. 1—1.

Kowalski Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Skierniewice: Dowód osobisty wydany przez gm. Bielawy pow. Łowickiego. 3—1.

Skrzypczyńskiemu Tomaszowi ze wsi Rząśno skradziono książeczkę wojskową wydaną przez 38 pułk piechoty w Przemyślu. 3—1.

Szczyciński Leon zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 3—1.

Genowefie Wróblewskiej skradziono z mieszkania dnia 22-1 r. b. torbę damską, zawierającą około 30 zł., dowód osobisty i legitymację urzędniczą. 3—1.